№ 215. Kraków 12 Listopada.—Poniedziałek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY PÓŁ-KWARTALNÉJ.

Chcący abonować się na drugą połowę IVgo kwartału, odbierać będą Czas od 15 Listopada do końca Grudnia za przesłaniem 2 złr. 20 kr. m. konw.

Przegląd polityczny.

„System angielskiego podatkowania tę ma korzyść, iż każden nowy podatek, jego pobór i wymiar zasadza się na budżecie, zastósowany jest do rachunku, a każden rachunek opiera się na pewnéj podstawie, tak dalece, że nawet żadne prawo tymczasowe niemoże być wydane, jeżeli minister niepowie, czego chce, a jeżeli idzie o podatki, wiele chce; — który-to warunek, aczkolwiek był w mocy p. Krausa, przez niego nie był dopełniony.

Natomiast wspólnie z uwielbianym systemem, popełnia p. Kraus wiele nader ważnych błędów. I tak pierwszego dopuścił się w opodatkowaniu wszystkich wielkich dochodów od kapitałów równym procentem, drugiego w opodatkowaniu wszelkiego rodzaju pensyi i płac równym postępem, trzeciego zaś w uwolnieniu wszelkich dochodów mniéj znacznych.

„Uważając ze stanowiska ekonomicznego, mówi pan Kraus, trudnoby usprawiedliwić, a nawet możnaby wywołać szkodliwe następności, gdyby obok różnego rodzaju obrotu kapitałami, opodatkowywano je w równéj mierze, lub utrudniano ich nagromadzenie rosnącym procentem.“

Nauka winna tu zawdzięczyć panu ministrowi skarbu, iż w tych 4ch wierszach załatwił kwestye, w których wszyscy inni ekonomiści zupełnie się zgadzają. Pan minister zobowiązałby ich niezmiernie, gdyby sąd swój oparł na zasadach. *Ze stanowiska zatém ekonomicznego* słuszna jest, aby kapitał włożony w przemysł, który dziś kwitnie, a jutro może upaść i stratę kapitału pociągnąć, takiż sam płacił podatek, jaki przystoi dochodom z papierów skarbowych, które obok nieczynności, żadnému niebezpieczeństwu niepodlegają. Jest zatém słuszna, aby człowiek, mający **600** złr. dochodów, koniecznie mu do życia potrzebnych, z których więc ani grosza oddzielić niemoże, płacił **30** złr., kiedy drugi, mający **6000** złr. rocznego dochodu, azatém **5400** posiadający nad konieczną potrzebę, płaci tylko **300** złr. Ten wypadek może być *tylko ze stanowiska ekonomicznego* wytłómaczony, iż pierwszy, nieznaczny kapitalista, musi naruszać swój kapitał, aby drugi, tj., wielki kapitalista, nieznajdował żadnych przeszkód w nagromadzaniu tychże.

Co do nas — musimy wyznać, że zrzekamy się wszelkiego udziału w tym nowym nabytku p. ministra dla nauki, i owszem, musimy go prosić, aby swego prawa własności na tych zasadach nie ustępował nauce, gdyż mamy nadzieję, że coś lepszego, *sprawiedliwszego* wynajdziemy.

Jeżeli podatek progresyjny w odziedziczonych dochodach od kapitałów nieda się usprawiedliwić, azaliż można go uważać jako stósowny i konieczny od pensyj zapracowanych w pocie czoła; jeśli bowiem *nagromadzanie* kapitałów w pierwszym razie bez pracy i wysilenia wszelką znajduje łatwość, dlaczegóż tu ich *tworzenie* przez pracę i trudy ma napotykać przeszkody. Jakżeż to może być sprawiedliwém, aby jeden, mający **15,000** złr. dochodów od kapitału, płacił **450** złr., kiedy drugi, tyleż zarabiający, ulega podatkowi **950** zł.

Mówi p. minister, że progressya dla dochodów od kapitałów jest szkodliwą, a przecież sam ją wprowadza, gdyż na kapitalistę, mającego zahypotekowanych **50,000** zł., a z nich czynszu **2000**, nakłada podatek **100** złr., kiedy na posiadającego zahypotekowanych **30,000** z czynszem **1500** zł., który obok tego **20,000** zł. w jaki interes włożył i **1000** na nich stracił, a zatém ogólnego dochodu ma złp. **500**, kiedy takiemu, mówimy kapitaliście, każe płacić **75** zł.; w pierwszym więc razie nakłada podatek **5%**, w drugim **15%**. Progressya tu ma miejsce, gdyż kapitalista przemysłowy płaci więcéj, niżeli inny. Według § 8go rząd wraca kapitaliście zapłacony przez dłużnika podatek od czynszu, jeżeli wierzyciel niema dochodu, przewyższającego **300** złr., tymczasem rząd nieuwalnia włościanina od podatku gruntowego, chociaż jego dochód czysty niewynosi **300** zł. Czyliż to się zgadza z sprawiedliwością lub zasadą nagromadzania kapitałów?

Również znajdujemy progressyą, jako ulepszenie angielskiego systemu w opodatkowaniu pensyj, płac itp.

Wielkość summy jest główną zasadą; od każdego tysiąca płaci się jeden procent więcéj. To jest najwyższym szczeblem radykalnych idej obecnego prawa, wprowadzonych niém w wykonanie. Przyznajemy, że łatwiéj jest postanowienie to krytykować, niżeli ulepszać. Że to rozporządzenie niewyłamuje się zpod ogólnego prawa stworzenia, że nie jest doskonałém, tego dowodzi jeden rzut oka na naturę pensyj, na rodzaj służby. Są tego rodzaju pensye, które pracujący może pobierać dopóki pracuje, ale i z końcem pracy nieustaje płaca. Są zaś inne, które wtedy ustają, kiedy naczelnik jest w złym humorze, lub jeżeli pracujący zachorował albo zestarzał się. Są np. i takie prace, jak autorów, które jednego roku ogromne przynoszą korzyści, ale przez **10** następnych lat na utrzymanie życia niewystarczają; prace, do których czérpie się dzisiaj materyał z pełności ducha swojego, ale jutro, w razie choroby, źródło to wyschnąć może. A przecież wszystkie tego rodzaju zarobki, mierzy p. Kraus jednakowo.

W Anglii dowiedziono, że uwolnienia od dochodów mniéj znacznych są błędem rachunkowym; p. ministrowi zdawało się iż ma dostateczne powody do naśladowania tego systemu.

Niestósowność tego rozporządzenia w jednym tylko punkcie chcemy okazać. Jeżeli w takim kraju jak Austrya — gdzie roczna pensya w przecięciu wszystkich przez rząd płatnych wynosi **287** złr. na głowę, gdzie ogólny dochód mieszkańców nie przechodzi **3000** milionów złr., a zatém **84** złr. na głowę, w kraju takim uwolnienie dochodów niższych od **600** złr. usuwa $^5/_6$ ogólnego dochodu, przezco prawo, zakreślone tylko do pewnych rodzajów dochodu, staje się niesprawiedliwością. Jeżeli bowiem rozporządzenie p. ministra dotyka $^1/_6$, tojest, jeżeli podatek pobierany będzie od **500** milionów dochodu, w tedy przy ogromnych kosztach poboru rezultat będzie nieznaczny i zaledwie wystarczy do uchronienia się przed niebespieczeństwem nieustannie grożącém, o którém nas p. Kraus uwiadamia przez odwołanie się do § 87.

Jeżeli p. minister dokaże pomnożyć dochody przez opodatkowanie summ, które należą do jego *stanowiska ekonomicznego*, wtedy musimy zwrócić uwagę, że gdy już raz podatek od dochodów został zaprowadzony — za nadto wysoką mamy opinią o mądrości p. ministra abyśmy mogli przypuścić, iżby mimo ogromnych kosztów wprowadzenia w życie tego systematu, podatek ten na jeden rok tylko był ustanowiony; wtedy więc wszyscy obywatele będą mogli należeć do tego bezpośredniego podatku, a zarazem domagać się praw publicznych służących tym, którzy według ustawy ponoszą ciężary publiczne; pośrednie zaś powinnyby wtedy ustać, kiedy bezpośrednie dostarczającą summę przynoszą. Największym tryumfem dobrze urządzonego progresywnego podatku od dochodów, jest nieużyteczność pośrednich podatków.

Rozporządzenie p. ministra niedozwala nam cieszyć się nadzieją, abyśmy tryumf ten osiągnąć mieli.“

Niewchodząc już w ocenienie samegoż podatku, który jako jedynie istniejące źródło dochodów publicznych rozumiemy, ale niepojmujemy go wcale jako pobór dodatkowy, inny system podatkowania uzupełniający — niewchodząc daléj w roztrząśnienie miary i zastósowanie tego podatku, od czego nas powyżéj umieszczony artykuł uwolnił; chcemy tylko w kilku słowach zastanowić się nad skutkami tegoż, oile on dotyczy się samychże kapitałów, a wywrze wpływ na ich cyrkulacyą.

Niezawodnie jest krzyczącą niesprawiedliwością, iż ludzie korzystający najwięcéj z urządzeń społeczeńskich każdego państwa, posiadający największą część zasobów całego narodowego majątku, że ludzie ci, tojest kapitaliści, dotychczas przyczyniali się stósunkowo najmniéj do ponoszenia ciężarów publicznych. Kwestya to nie nowa i nie oddziś dnia ekonomistów zatrudniająca. Uznano za zasadę, że kapitaliści powinni stosunkowo do możności opłacać podatek od kapitałów — cała tylko trudność leżała i — śmiemy wyrzec, mimo rozporządzenia p. ministra, leży jeszcze w tém, jakim sposobem kapitalistów do tego publicznego ciężaru zaprzągnąć. Gdyby tylko o same hypotekowane kapitały chodziło, trudności niebyłoby żadnéj, gdyby można być pewnym, że podniesione z hypotek kapitały istnieją i konsumpcyi lub rozproszeniu nieuległy. P. minister kapitały hypotekowane obciąża podatkiem — łatwo przypuścić, iż wierzyciel będzie się starał summę swoją odebrać i przenieść ją w ten sposób, aby od podatku uwolnić się. Na szczęście p. ministra znalazła się do tego przeszkoda — gdzie — w braku kapitałów i nędzy kraju. P. minister mówi, że wypowiedzenie kapitału niejest jeszcze jego wypłatą, że trudności w odebraniu zachodzą wielkie. W kraju takim jak nasza prowincya, gdzie ogromna ilość dóbr tylko nominalnych ma właścicieli, trudność ta aż nadto jest wszystkim znajoma, a p. minister znajduje w niéj gwarancyą płacić się mającego podatku.

W każdym razie fakt stwierdzony oddawna powtórzy się raz jeszcze. Podatek nałożony od kapitałów niedosięgnie kapitalistów, ale dłużników. Szczególniej też u nas rzecz ta jest widoczną. Przy zupełnym niemal braku kapitałów, procenta podniosły się oddawna nad stopę prawem oznaczoną, a nowe rozporządzenie nie zmniejszenia jéj, ale podwyższenia stanie się przyczyną. W kraju zasobniejszym, gdzie jak np. w Anglii, konkurencya zachodzi między kapitalistami, podatek tego rodzaju

mógłby rzeczywiście dosięgać wierzycieli; ale wątpimy bardzo aby u nas dłużnik mógł kiedykolwiek dobrowolnie oznaczać warunki pożyczki, mógł wybierać między ofiarowanemi mu kapitałami, a nie był zmuszony corok prawie powtarzającém się niebespieczeństwem sprzedaży nieruchomości, do podpisania najcięższych paragrafów kontraktu. Gdyby zaś nadzwyczajnym wypadkiem ilość kapitałów tak się wzmogła, iżby stopa procentu zniżyła się do prawnéj, wtedy kapitalista przymuszony do opłaty podatku dochodowego, jeżliby dłużnik przyjąć go na siebie niechciał, odbierze kapitał i włoży go w krajowe lub zagraniczne papiery, które wspomnianemu podatkowi nieulegają. Dopóki zaś to nienastąpi, właściciele gruntowi, mimo podwyższonego podatku gruntowego, podwyższonego podatku od trunków gorących, będą musieli dźwigać jeszcze i ten ciężar, tojest opłacać i umówione procenta kapitalistom i podatek nałożony na kapitały.

Kraków. W dniu **11** b. m. odbyło się posiedzenie sekcyj umiejętności przyrodzonych, na którém prof. i rektor Józef Majer *rozprawę* czytał: O zasadach fizycznych w zastósowaniu fizyologicznym, mianowicie zaś o ilości, rozciągłości do objawów żywotnych.

Lwów 7 listop. Potwierdzonym przez sąd wyrokiem komisyi, skazano dramatycznego artystę Ernst za podburzające mowy, stósownie do proklamacyi z dnia **10**go stycznia b. r. na czterodniowy areszt, od dalszéj indagacyi odstąpiono i wyznaczoną karę wykonano.

Od c. k. wojskowéj komisyi śledzéj. (G. L.)

Lwów 7 listop. (*Ułatwienie względem otrzymania paszportów do Rosyi*). Otrzymaliśmy następującą wiadomość z Warszawy: Ze względu na spokojne stosunki teraźniejszego czasu, ujrzał się JO. ks. namiestnik spowodowany zaprowadzić niejakie ułatwienie w wydanem, z powodu wypadków w roku **1848** rozporządzeniu, według którego nie wolno było wydać żadnemu obcemu poddanemu paszportu ces. rosyjskiego poselstwa lub konsulatu dla wnijścia do tego królestwa, bez uprzedniego upoważnienia od JO. księcia.

Ułatwienia te mają nastąpić na korzyść tych cudzoziemców, którzy albo przez swój stan, albo przez swoje antecedencye, albo nakoniec przez właściwość spraw, powołujących ich do Polski, nastręczają większą rękojmię nienagannego, politycznego postępowania, jakie podczas swego tutejszego pobytu zachowywać będą.

Na mocy tego, upoważnione są ces. rosyjskie ambasady i konsulaty wydawać paszporta do tego królestwa, bez zasięgnienia uprzednio pozwolenia od JO. księcia namiestnika:

1. Wszystkim indywiduom należącym do klasy kupców, albo też ludzi przemysłowych, oraz ich familiom i służącym, jeżeli się do tego królestwa w sprawach swego powołania chcą udać, i jeżeli dotychczasowe ich postępowanie polityczne bez wszelkiego było zarzutu.

2. Wszystkim indywiduom, które dla sądowych spraw życzą sobie do tego kraju się udać, równie jak ich familiom i sługom, jeżeli się przynależną sądową cytacyą lub pozwem wywiodą, i jeżeli ich polityczne antecedencye również są wolne od wszelkiego zarzutu.

3. Austryackim właścicielom gruntów, którzy także i w tym kraju mają swe dobra, równie jak ich familiom i służącym, jeżeli złożą dowód, że ich pobyt tutaj koniecznie jest potrzebny, i jeżeli dawniejsze ich postępowanie polityczne bez zarzutu było. Nakoniec,

4. Mieszkającym w tem królestwie obcym poddanym, którzy je na niejaki czas opuścili i życzą sobie znowu do niego powrócić, jeżeli polityczne ich postępowanie podczas pobytu za granicą nie dało żadnego powodu do nagany albo zarzutu.

Wiedeń 10 listop. Dzisiejsza *Presse* zawiera następujący artykuł:

„Gmina miasta Salzburga wystósowała do cesarza petycyą o wydanie ile można najobszerniejszéj dla politycznych przestępców amnestyi. Niemogliśmy postępkowi temu odmówić naszego współczucia i spodziewaliśmy się, że przykład Salzburga wszystkie większe miasta prowincyonalne do podobnego skłoni kroku. W obecnéj chwili, gdy dziennikarstwo jedynym i to słabym jest opinii publicznéj organem, gdy odpowiednia konstytucyi droga objawiania się woli ludu, wcale jeszcze nieotwarta i nie tak prędko nią będzie, powinnością jest gmin, silnemi połączyć się węzły i podobnie jak związki miast w wiekach średnich, niejedno stanowcze wypowiadać słowo, jakie na innéj drodze wystąpić niemoże, słowo pokoju które wśród szczęku oręża, nieustającego mimo ukończonéj walki, wtedy tylko nsłyszaném być może, gdy silnie i stanowczo będzie wymówione. Rada gminna Linzu innego jest zdania. Wezwaną przez gminę Salzburską o przyłączenie się do jéj prośby, mniemała się obowiązaną wskazać na polityczne konieczności i dyplomatyczne względy, których rozważenie i ocenienie mogła była, prawdziwie, innym pozostawić. Niezbywa nam na przebiegłych i zimnych ludziach, skłonnych do zapatrywania się na podobny akt łaski z politycznego stanowiska a może i do odrzucenia go, ale zbywa na głosach, któreby zastępowały uczucia ludzkości, pobłażania i zgody, któreby z całą powagą jaką im wspólne z ludem życie nadaje, wypowiedziały wrażenie, jakie na prostych, poczciwych duszach sprawićby musiała jutrzenka łaski nadchodząca po ciemnéj nocy przerażenia. Radzcy gminni nie są to politycy w których ręku spoczywają losy narodu, są to ludzie zaufania którzy równie materyalne interesa gminy, jak jéj życzenia i prośby w wyższém znaczeniu zastępować powinni, słowem ludzie wychodzący z ludu, niechby więc popędów serca jego słuchali. — Spodziewamy się że inne gminy przyłączą się do petycyi Salzburga.

(*Sprawy południ. słowiańskie*). Czytamy w *Südslavische Zeitung*: „Wiadomości nadchodzące z Wiednia, warsztatu naszéj najbliższéj przyszłości, niepozwalają nam, po tylu ofiarach i klęskach wyglądać pożądanego losów naszych rozstrzygnięcia. Gotowe elaborata naszych ludzi zaufania o porządku gminnym, o organizacyi żupaństw, rady banalnéj, sądownictwa itp. odesłane im zostały przez ministeryum z tą uwagą, że wspomnione wypracowania nieodpowiadają urządzeniom innych krajów koronnych; wskazano mianowicie na nową organizacyą sądownictwa w Węgrzech, według którego ma być wypracowany operat dla naszego kraju i ministerstwu przedstawiony. W ten sposób niemielibyśmy własnego sądą najwyższego, ale tylko sekcyą w wiedeńskim sądzie kassacyjnym. Wiele mówią o bliskiem zwołaniu naszego sejmu krajowego, mającego ogłosić cesarską rezolucyą na przeszłoroczne uchwały sejmowe. Na tym sejmie, inne przedmioty nieprzyjdą pod rozprawy; tak miał rząd postanowić. Do tego przyłącza się nadto religijne rozdwojenie przez pewne osoby podbudzane, a niweczące usiłowania bana ku połączeniu województwa z trójjedynem królestwem, co miało spowodować zerwanie między banem i patryarchą. — Od kilku dni obiega tu pogłoska, że jen. Mayerhofer, za staraniem patryarchy, przeznaczony jest na godność serbskiego wojewody.

(*Sprawy węgierskie*). Gazeta Peszteńska z d. 8 b. m. podaje zasady tymczasowéj organizacyi instytutów naukowych w Węgrzech. Minister oświecenia przyjmuje za główną podstawę nowéj organizacyi, że praktykowany dotąd w Węgrzech system nauczania, odróżniający się we wszystkiem prawie od systemu w innych krajach monarchii używanego, zmienionym być winien w ten sposób, aby uczniowie węgierskich zakładów naukowych uzdolnieni byli do służby publicznéj nietylko w swoim kraju, ale i w całem państwie austryackim. Rozmaite narodowości kraju są dostatecznie uwzględnione, a oddzielenie zakładów według wyznań tam tylko zostaje utrzymane, gdzie połączenie przeprowadzić się nieda. Nadzór instytutów naukowych należy do nadkomisarzy dystryktowych, którym przydani zostają inspektorowie szkół, a tych zadaniem jest epuracya dotychczasowych zakładów tak co do uczniów jak i nauczycieli, zamknięcie szkół, mianowicie prawnych, w politycznym względzie szkodliwych, lub które zdolnymi nauczycielami obsadzone być niemogą, założenie nowych i przekształcenie dawnych zakładów na powyż rzeczonéj zasadzie, oddolenie wszelkiego przymusu co do języka, nakoniec podniesienie dokładnych dat statystycznych o wszystkich prywatnych i publicznych szkołach, ich założeniu, o liczbie nauczycieli, zasobach itp. Godnym uwagi jest ostatni paragraf, zmniejszający liczbę wyższych zakładów naukowych z powodu „że te w dotychczasowéj ilości i jakości ich w Węgrzech nietylko do prawdziwego ukształcenia nie przyczyniają się, ale raczéj *zgubną zręczność do politycznéj agitacyi rozkrzewiają*.

(*Wiadomości z Węgier.*) Jakie jest obecnie usposobienie umysłów w Węgrzech, okazuje się z chętnéj łatwowierności z jaką węgierska publiczność przyjmuje najniepodobniejsze do prawdy pogłoski. I tak gdy administracya żeglugi parowéj wydała obwieszczenie donoszące o wstrzymaniu z powodu zaszłych przeszkód obiegu parostatków na Cissie, między Szolnokiem, Szegedynem a Zemuniem, wnet wprowadzono ztąd najdziwaczniejsze wnioski. Mówiono między innemi, że Turcy wraz z Węgrami przekroczyli granice, pobili wojska cesarskie, znaczną liczbę dział zabrali i kilka twierdz zajęli. Tego to rodzaju wieści znajdują wiarę. — Gmina żydowska Budy Pesztu polegając na zapewnieniach wiedeńskich dzienników, łudziła się nadzieją, że nałożona na nią przez naczelnie dowodzącego kontrybucya będzie jéj odpuszczona; tém dotkliwiéj ugodziło całą ludność żydowską świeże rozporządzenie feldm. Haynau, z daty onegdajszéj, polecające złożenie w przeciągu 48 godzin następującéj z kolei raty kontrybucyjnéj w summie 200,000 złr. m. k. z oznajmieniem, iż w razie nieuiszczenia się gminy, dwudziestu najznaczniejszych kupców żydowskich, będzie jako zakładanicy, uwięzionych. Łatwo sobie wyobrazić jakie ztąd zamieszanie, jakie zabiegi. Nakoniec późno w wieczór znalazł się reskrypt cesarski, wstrzymujący kontrybucyą; nawał interesów był powodem, że ów reskrypt przez dziewięć dni spoczywał w pewnéj szafie, za nim się dostał w ręce nadkomendanta armii.

W Peszcie obiegała 6go b. m. pogłoska, że b. węgierski minister policyi Madarasz schwytany został i już jest w drodze do Pesztu. Mówiono również, że wyśledzono miejsca pobytu żony Koszutha. — Według najświeższych doniesień z Zemunia, przybyła tamże statkiem parowym znaczna liczba ułaskawionych wychodźców z Widdyna.

— Gazeta Kronsztadzka donosi z Jass **31** paźdz: „Rossyjsko-turecka sprawa zdaje się w nowe wstępować stadium. Wojska tureckie opuściły Mołdawią i małą Wołoszczyznę. Omer-basza przeprawił swoich chorych przez Dunaj i cała jego siła, wynosząca już tylko **8000** ludzi, stoi w Bukareszcie. Obiega tu pogłoska, za któréj prawdziwość nieręczymy, że Porta chce się zrzec swojéj supremacyi nad Mołdawią i Wołoszczyzną, żąda jednak od Rossyi, aby obadwa te księstwa postawione były pod ogólną opiekę rządów europejskich. W Wołoszczyznie panuje zupełna spokojność.

— Wydano świeżo listy gończe pzeciwko **7**miu indywiduom o udział w zeszłoroczném morderstwie hr. Lamberga poślakowanym, a tymi są: **1.** Jerzy Kalosy kandydat filozofii, późniéj oficer u Honwedów. **2.** Ludwik Denes, nauczyciel w zakładzie ślepych w Peszcie. **3.** Zygm. Jakats strzelec. **4.** Sandor Weber subjekt handlowy. **5.** Balogh adwokat, deputowany, późniéj major w wojsku węgierskim. **6.** Bartsay żołnierz. **7.** Serfozo śpiewak opery.

— Ces. komisarz dla Węgier baron Gehringer, wyznaczył cztery komiteta do załatwiania spraw administracyjnych mianowicie: komitet oświecenia, pod przewodnictwem bar. Sennyei, komitet funduszów zakładowych z prezesem Szabo; kom. budownictwa, hr. Waltheim, i kom. interesów podatkowych, pod kierunkiem p. Pap.

(*Wiadom. bież. z 6 b. m.*) Armia w Węgrzech stojąca składa się nateraz z **13** korpusów obejmujących razem **94** bataliony piechoty, **118** szwadronów jazdy i **231** dział.

— Królowa pruska, królowa Saska i księżna Amalia Saska wyjechały dziś o **7** rano osobnym pociągiem kolei żelaznéj do Berlina. Arcyksiężna Zofia i dwóch braci cesarskich, tudzież fligeladjutant J. C. Mości hr. Troyer odprowadzili królowe do Prerau. Cesarz, arcyksiąże Franciszek Karol, jen. adjntant hr. Grünne, oraz posłowie pruski i Saski znajdowali się przy odjeździe wysokich gości w dworcu kolei żelaznéj.

— Znany w świecie naukowym professor uniwersytetu Bazylejskiego dr. Wackernagel, powołany został przez ministra oświecenia do wiedeńskiéj wszechnicy, gdzie jako professor zwyczajny wykładać będzie język i literaturę niemiecką.

(*Wiadomości bież. z 7*). *Ost Deutsche Post* donosi, że arcyksiążęta Ludwik i Jan, pierwszy jako szef artyleryi, drugi jako szef akademii inżynierów i wszystkich wojskowych zakładów wychowania, złożyli stopnie swoje w ręce J. C. Mości. Ustąpienie arcyks. Ludwika było spodziewane, ale rezygnacya arcyksięcia Jana powszechne sprawia zdziwienie. — B. wicekról Węgier arcyksiąże Stefan zostaje nateraz w Oldenburgu.

— Mianowany gubernatorem twierdzy Ołomuńca fzm. Gorzkowski, na własną prośbę pozostaje we Włoszech, jako gubernator twierdzy Mantuy, a fzm. Böhm mianowany w jego miejsce komendantem Ołomuńca. Czwarta komenda armii, pod naczelnym dowództwem fzm. hr. Hamerstein, obejmująca Galicyą, Kraków i Bukowinę, składa się z **28** batalionów piechoty, **16** szwadronów jazdy i **74** dział.

— Artykuł *Pressy* wzmiankujący pogłoskę, jakoby rada gminna wiedeńska i ludzie zaufania przeciwko zniesieniu stanu oblężenia protestowali, wywołał z obu stron urzędowe zaprzeczenie, w wiedeńskiéj gazecie ogłoszone. Wszakże jak pierwsza tak i druga ograniczają się na oświadczeniu, że nie byli wcale przez władzę wojskową zapytywani, a tém samém zdania swojego wypowiedzieć nie mogli. Żadne przecież niema odwagi powiedzieć czy w danym przypadku byłby za, czy przeciwko zniesieniu. Żadnemu również z tych ciał nieprzyjdzie do głowy, aby bez zapytania o przekonanie swoje w tym względzie, jawnie ze zdaniem swojém wystąpić; zdają się one niewiedzieć, że ich stanowisko wkłada na nie obowiązki, i że takowym zarówno uchybić mogą milczeniem, jak wypowiedzeniem zdania nieodpowiadającego może życzeniom ich komitentów.

— Gdy się zdarzają przypadki, że pasporta wydawane za granicę niezawsze opatrzone są w podpis ich właścicieli, przez co często doświadczają trudności w otrzymaniu wizy, minister spraw wewn. rozporządził ścisłe przestrzeganie, aby do pasportu wydającego się za granicę, własnoręczny podpis właściciela był dołączonym. Względem pasportów osób

znajdujących się już za granicą, właściwa c. k. misya zarządzi dołączenie podpisu.

— Minister wojny rozporządził spisanie listy wszystkich oficerów sztabowych i niesztabowych, którzy w ostatnich wyprawach stracili rękę lub nogę w spotkaniu z nieprzyjacielem, celem uwzględnienia ich przy obsadzaniu urzędów.

— Dzisiaj wyszedł drugi zeszyt powszechnego dziennika praw (Reichsgesetzblatt). Dziennik ten wychodzi w 10ciu językach i tyluż wydaniach, mianowicie 1) w niemieckim, 2) włoskim, 3) węgierskim, 4) czeskim (zarazem morawskim i słowackim), 5) w polskim, 6) w ruteńskim, 7) w słoweńskim (zarazem windyjskim i kraińskim), 8) w serbsko-illyryjskim, serbskiemi cywilnemi czcionkami, 9) w serbsko-illiryjskim (zarazem chorwackim) łacińskiemi czcionkami, 10) w rumuńskim (zarazem wołosko-mołdawskim). Format jest in 4to o dwóch kolumnach. W pierwszym wydaniu tekst niemiecki zajmuje obie kolumny — w 9ciu innych, tekst niemiecki zajmuje lewą kolumę, a prawą tekst jednego z 9ciu nadmienionych języków.

— Czytamy w dzisiejszéj koresp. minist. „W téj chwili dochodzi nas wiadomość, że b. minister finansów baron Kübeck i feldm. Schönhals, mianowani zostali ze strony Austryi członkami tymczasowéj komisyi centralnéj niemieckiéj, mającéj objąć ster interesów związkowo-niemieckich na czas aż do ustanowienia stałéj władzy centralnej.

NIEMCY.

Drezno 5 listop. Do dziś dnia z Izby pierwszéj zgłosiło się 44 członków, z Izby drugiéj 28. Ponieważ ogół członków Izby pierwszéj wynosi 50, a Izba jest już prawomocną w połowie deputowanych, wnosić więc wypada, że posiedzenia niedługo się rozpoczną; wszelako rząd ma zamiar unieważnić wiele wyborów, gdyż kilkunastu zawieszonych urzędników stronnictwo demokratyczne potrafiło przeprowadzić. W ogóle to stronnictwo zyskało większość, gdy nawet w pierwszéj Izbie na któréj konserwatyczne dążenia z ufnością rachowano, demokraci odnieśli zwycięztwo. Zebrani dotąd deputowani utworzyli dwa kluby. Demokraci w liczbie trzydziestu zbierają się w angielskiéj restauracyi na placu pocztowym. Konserwatyści w takiéjże liczbie uczęszczają do hotelu polskiego. To niepewne stanowisko Izby aczkolwiek dotychczas nieurządzonéj, wywołało niepokojące od dni kilku wiadomości o zmianie ministeryalnéj. Zdaje się jednak, że ministeryum niewcześniéj ustąpi, aż dokładniéj pozna i zmierzy się z nieprzyjacielem.

Lipsk 4 listop. Z niecierpliwością wyglądają tutaj 9go t. m., nie dla tego, aby się miano obawiać jakiego zaburzenia, ale iż ministeryum zakazało wszelkiéj uroczystości w celu uczczenia rocznicy śmierci Bluma. Mimo to utworzony został komitet z 10ciu tutejszych związków, który zamierza dzień teń jak najświetniéj obchodzić i do Odeonu już 4000 osób zaprosił. Dnia 10 jako w dniu urodzin Roberta Bluma ma być wydany bankiet ludowy, na który także wiele osób sproszono. W okolicznych wsiach na 9go gotują się podobnież z uroczystą manifestacyą.

FRANCYA.

Paryż 6 listop. Konserwatyści, skrywając w głębi serca swoją niechęć, usiłują zacieśnić związki łączące ich z prezydentem, bo nie są dość silni, aby mogli wystąpić bezzwłocznie do boju, dla tego też nowe ministeryum nie obawia się wielkich przeszkód ze strony większości sejmowéj. Jedna wszakże zachodzi okoliczność, która może rozerwać kruche ogniwa téj pozornéj zgody. Wiadomo, że reakcyjne dzienniki potępiwszy stanowczo manifest Bonapartego, przyjęły ministeryalny programat jako odwołanie wydanéj dniem pierwéj odezwy. Podobny wykład niezaspokoił Ludwika Napoleona, któren tylokrotnie wyśmiany za słabość charakteru, chce dowieść, iż umie dotrwać w raz powziętym zamiarze. Jako odpowiedź przeto umieszcza dziś pół urzędowy dziennik *La Patrie* długi artykuł, z tém wyraźnem oświadczeniem, że programat jenerała d'Hautpoul, jest tylko grzecznym pokłonem oddanym przez ministrów większości z któréj łona wyszli, i że w niczém nieosłabia energicznych wyrazów manifestu. Zachodzi teraz pytanie, jakie wrażenie sprawi ta odpowiedź na konserwatystach, legitymistach i katolikach, którzy z usunięcia manifestu zrobili niejako warunek swego pojednania z prezydentem. Być może, iż młodsi członkowie tych stronnictw wystąpią na mównicy z interpelacyą, któréj dotychczas wszyscy unikają. Co do opozycyi, ta zachowa się neutralnie przynajmniéj taką politykę doradza dziś *Reforme* dowodząc, że spokojne oczekiwanie jest w obecnéj chwili najwyższą mądrością demokracyi, gdyż przeciwne stronnictwa zużywają się walką między sobą i same wypuszczą z rąk władzę, któréj długo piastować niezdolne.

(*Wczorajsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Z porządku dziennego przyszedł pod rozprawy projekt do prawa, w którym rząd domaga się, ażeby rozwiązanie gwardyi narodowéj w Lyonie przedłożone zostało. W odparciu tego projektu wystąpił p. Chanet i dowodząc, że gwardya bez potrzeby rozwiązaną została, mówił za przywróceniem téj instytucyi, teraz kiedy ze zmianą dawnego gabinetu popierana przezeń polityka upaść powinna. Zakończył swój głos temi słowy: „Poprzednie ministeryum chciało siłą powstrzymać szérzenie się dzisiejszych idei, i stan oblężenia uważało jako najdzielniojszy środek do dopięcia tego celu. Większość sejmowa okryła swą sankcyą czynności Odilon-Barrota i Dufaura. Chciała wprowadzić swoich ulubieńców do kapitolu niewiedząc, że ich pędzi na skałę Tarpejską. Pismo prezydenta oświadcza się za utrzymaniem konstytucyi, 40,000 Lyończyków pragnie również bronić konstytucyi i Rzpltéj, dajcie im więc oręż, którego od was żądają. Pokażcie, że macie ufność w kraju, a na dowód waszéj szczerości, cofniejcie projekt do prawa, sprzeczny z odczytanym nie dawno programatem.

Ferdynand Barrot jako minister spraw wew. bronił projektu przez poprzedni gabinet podanego, oświadczając, że nowe ministeryum pragnie wstępować w ślady dawnego i przyjmuje jego czynności dla dobra kraju przedsiębrane.

Mathieu (de la Drôme) słusznie się dziwił zmianie gabinatu, jeźli polityka ma pozostać taż sama. Głos Ferdynanda Barrota jest wiernem powtórzeniem słów tylokrotnie przez p. Dufaure wyrzeczonych. Nowe ministeryum wyciąga skwapliwie rękę do wszystkich stronnictw, które potępia pismo prezydenta. Programat zatém cofa i usprawiedliwia wyrażenia manifestu. Prezydent przyrzeka opiekę pracy, ale to czcze są słowa które do niczego nie obowiązują. Chcecie szczęścia ludu, zatwierdźcie prawo znoszące podatek od trunków, znieście lichwę i urządźcie nowy systemat kredytu. Prezydent Rzpltéj mówi w swoim piśmie że pragnie wesprzeć się na ludzie, w takim razie nie powinien go rozbrajać. Minister spraw wew. dowodził, że niezgoda panuje w Lyonie; aby okazać błędność tego oświadczenia, dość jest przytoczyć, że przy ostatnich wyborach $^5/_6$ mieszkańców Lyonu głosowało za republikanami. Ministrowie winni mieć ciągle na pamięci, że obecnie wstępujemy w okres nowéj polityki. Gabinet nie powołany jest do popierania swych własnych idei, ale przedstawia jedynie zasady prezydenta. Jeźli wasze postępki będą sprawiedliwe, prezydent odbierze hołdy wdzięczności, jeźli źle działać będziecie, na niego nie na was spadnie odpowiedzialność. Po krótkiem przymówieniu sprawozdawcy komissyi, projekt do prawa został zwykłą większością przyjęty.

(*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Prezes odczytał nazwiska reprezentantów powołanych do składu komissyi, która ma zbadać obecny stan marynarki. Między wybranymi czytamy p. Dufaure. Następnię przyszedł pod rozprawy wniosek Leona Crestin, któren żądał wyznaczenia 6 milionów na naprawę ubocznych dróg po departamentach. Komissya oświadczyła się jednozgodnie przeciw wnioskowi, wskutek czego p. Crestin cofnął go tymczasowo.

Komisya budżetu zawiesiła swoje narady, dopóki nowy minister nie wyłuszczy środków, któremi deficyt skarbowy pokryć zamierza. Prezydent przeciwny jest przywróceniu podatku od trunków, dlatego p. Fould nie będzie stawał w jego obronie. Nie wiadomo wszakże, jaki wynajdzie sposób, aby zastąpić 100 milionów dochodu, które skarbowi ten padatek przynosił.

Wczoraj odbyły się wybory na prezesów i sekretarzy wydziałów. Stronnictwo reakcyjne stanowcze jak zwykle otrzymało zwycięstwo.

(*Wiadomości bieżące*). *Indépendance Belge* donosi: że w departamentach Franche-Comté, wyższéj Saôny, Jura, wyższego i niższego Renu, Côte d'Or, Saône et Loire, Ain, Isère, Drôme, Doubs i wielu innych, socyalizm nadzwyczaj jest rozgałęziony. Cała uwaga rządu zwrócona dziś na prowincye, gdzie radykalne idee z zadziwiającą szybkością się krzewią. Wyrobnicy paryzcy zachowują się spokojnie a nawet dość są zadowoleni z manifestu prezydenta, bo na ich wyobraźnią działa wszystko co wychodzi po za obręb zwykłéj i zużytéj rutyny. Z resztą lud cieszy się zawsze ze zmiany ministeryalnéj, sądzi bowiem, że wśród nawału osób chwytających stér rządu znajdą się w reszcie ludzie, którzy szczerze pomyślą o szczęściu ogólném. Naczelnicy demokratycznego stronnitwa długo radzili, czy mają jeszcze raz uciec się do oręża, lecz przy zbiegu dzisiejszych okoliczności postanawiają się ograniczyć na odmówieniu podatków, gdyby prezydent chciał pogwałcić konstytucyą i przywłaszczyć sobie władzę konsularną lub berło cesarskie.

Ministrowie głośno zapowiadają, iż chcą wypełnić co do joty przyrzeczenia manifestu. Wszyscy niemal zamknęli się w swych pałacach i nie przyjmują odwiedzin, głosząc iż zajęci są przygotowaniem ważnych projektów do praw.

P. Parieu minister oświecenia, nie będzie się sprzeciwiał cofnięciu wypracowanego przez p. de Falloux projektu do prawa o publicznéj oświacie. Wiadomo że projekt ten był przez wielu członków większości potępiony stronnictwo ultra katolickie uważało go za niedostateczny liberalniejsza zaś część, izby ganiła go jako zbyt przyjazny duchowieństwu.

L' Univers donosi, iż zakon Dominikanów został przywrócony w Paryżu.

Rząd otrzymał dziświelkiéj wagi depesze z Włoch i Konstantynopola. Natychmiast po ich odebraniu, ministeryum zebrało się w pałacu Elizejskim.

— Mówią, że nadzwyczaj ważne zajdą zmiany w administracyi państwa. Wszyscy prawie jeneralni sekretarze ministerstw będą usunięci. Na miejsce p. Berger zostanie prefektem Sekwany p. Thayer, jeneralny prokurator p. Baroche otrzyma podobno dymisyą. Jeneralnym dyrektorem poczt, będzie mianowany p. Arrighi ks. Padwy. Wielu także prefektów, których usunięcia od dawna domaga się prawica, postrada swoje miejsce. A nakoniec ma być utworzona dyrekcya bezpieczeństwa publicznego, któréj zarząd będzie oddany Wiktorowi Faudher.

Dowódzcą armii Włoskiéj mianowany został jen. Baraguay d' Hillers dawniéj prezes towarzystwa z ulicy Peitiers, a tem samém przeciwny listowi do Edgara-Neya pisanemu. Jestto nowa sprzeczność w postępowaniu prezydenta, którą niewiemy czy słabości, czy zbyt wyrachowanéj polityce przypisać. Do missyi dyplomatycznéj ma być dodany p. Baraynay-d' Hiliers jen. Oudinot.

— P. de Rayneval nie przyjął podobno teki spraw zewn. która ma być oddana ks. Moskwy.

— Słychać, że pękły ogniwa przyjaźni, łączącéj niegdyś jenerał Changarnier z prezydentem. Mówią nawet, że ostatni chcąc się pozbyć pierwszego, ofiaruje mu misyą dyplomatyczną przy jednym z dworów Europejskich.

— Powiadają, że ambasadorowie rezydujący w Madrycie i Stambule będą odwołani.

Gazette de France donosi, iż Papież oświadczył p. de Rayneval zadowolenie z powodu uchwały Izby w sprawie rzymskiéj wydanéj. Jego świątobliwość zamierza powrócić do Rzymu i uda się najprzód do Benewentu. Rząd francuski ofiarował jeden z paropływów na jego usługi.

Minister skarbu zamyśla zreorganizować urządzenie poczty i przywrócić administracyą, która istniała za cesarstwa.

— P. Hubert Delisle sprawozdawca komisyi, przygotował raport o projekcie, któren przedłuża na lat 3 wyjątkowe prawo dotyczące wychodźców.

Komisya wnosi o przedłużenie tychprzepisów i zaleca szczególniéj rządowi, ażeby przyjmował na ziemię Francuską tylko prawdziwych politycznych wychodźców, gotowych uznać i szanować wewnętrzne urządzenia kraju. Radzi przytém komisya, ażeby ministeryum wzbroniło wéjścia na ziemię francuską, tym którzy walczyli z jéj wojskiem i aby się zajęło wyprawieniem do ojczyzny ułaskawionych przez właściwe rządy emigrantów. Z powyższego raportu dowiadujemy się, że ogólna summa udzielanych wychodźcom zasiłków, która w roku 1840 wynosiła 5,600,000 fr. dziś zmniejszona jest do 1,600,000.

Correspondance Générale oznajmia, że lewa strona w rozwinięciu manifestu prezydenta, będzie się dopominała: 1° zniesienia podatku solnego; 2° prawa o dochodach; 3° prawa o utworzeniu funduszu zapomogi dla pozbawionych pracy; 4° prawa o założeniu banku kredytowego dla ziemskiéj własności; 5° prawa o reformie hipotecznéj; 6° prawa o powiększeniu sumy do wysokości, w któréj bank francuski może wypuszczać papiery; 7° prawa znoszącego zyski wekslarskie, przez przyspieszenie robót około żelaznych kolei.

Constitutionnel zapewnia, że kwestya turecka już załatwiona, i że flota francuska nieuda się ku Dardanellom, lecz inne otrzyma przeznaczenie.

— Tenże dziennik donosi, że zatargi Rzeczypospolitéj z cesarzem marokańskim coraz groźniejszą przybierają postawę. Konsul francuski opuścił wraz ze wszystkimi rodakami brzegi Afryki.

— Nowy cesarz Haity Faustyn I., zażądał od rządu francuskiego natychmiastowego uznania, grożąc, iż w razie przeciwnym, rozpocznie zaczepne kroki przeciw Francyi.

Paryż 7 paźdz. Coraz bardziéj upowszechnia się pogłoska, że prezydent knuje zamach na dzisiejszą formę rządu. Nawet umiarkowane dzienniki poczynają dawać wiarę téj wieści i dowodzą jéj prawdopodobieństwa. Paryż przepełniony teraz wojskiem, które podczas przeglądu, jeden tylko wznosiło okrzyk: „Niech żyje Napoleon!" Z tego usposobienia armii, lękliwsi liczne wyciągają wnioski. Mówią, że ministeryum nowéj ulegnie zmianie; zarząd finansów ma objąć p. Duclerc, gdyż dzisiejszy minister skarbu p. Fould obstaje za podatkiem od trunków, którego przywróceniu Bonaparte stanowczo jest przeciwny. Co się zaś tyczy planów obecnego gabinetu, te mają być następujące: Ministeryum chce przywrócić równowagę między budżetem wydatków i przychodów, daléj pragnie zaciągnąć pożyczkę 500 milionów, ażeby zmniejszyć dług ruchomy i pozyskać fundusz potrzebny na wykończenie prac publicznych, w zeszłych latach rozpoczętych; następnie zajmie się budową kolei żelaznéj z Paryża do Lyonu i z Lyonu

do Avignonu, użyje swego wpływu w Izbie, ażeby wyjednać prawa zdolne utrwalić we Francyi kredyt ziemski, zażąda uchwały o wyznaczenie zasiłkowego funduszu dla starców, nieumiejących pracować, przedstawi projekt do prawa o urządzeniu publicznéj zapomogi, czyli prawnéj dobroczynności, a zarazem o towarzystwach wzajemnéj pomocy. Jeśli powyższy plan jest rzeczywisty i jeżeli ministeryum zajmie się gorliwie jego wykonaniem, uczyni wielki krok na drodze reformy, i pozyska niechybnie powszechne współczucie narodu. Przyszłość okaże, o ile się sprawdzą te obietnice.

La Presse tak się wyraża o wczorajszém posiedzeniu Izby: „Manifest z 31 października otwierał wygodny przytułek ministrom, powołanym przez prezydenta do założenia nowéj polityki. Ten przytułek zamknięty w wyrazie: „Działanie!“ lecz zamiast się schronić do niego, gabinet rzucił się naoślep w szranki parlamentarnych przygód. Ministeryum ogłaszając swój programat, grubego dopuściło się błędu, a dzisiaj, wstępując na mownicę, pierwszą poniosło klęskę.

„Widoczną jest rzeczą, że jeżeli sam tylko czyn może ocalić osobistą odpowiedzialność prezydenta, to rozprawianie w chwili kiedy działać potrzeba, podkopuje niebezpieczne stanowisko Ludwika Napoleona, któren teraz do wszystkich czynności urzędowych bezpośrednio jest wmięszany. Bonaparte nie mogąc użyć do pomocy naczelników stronnictw i powołując nieznane nazwiska do współpracownictwa, sam w treściwych ułożył słowach programat swego gabinetu, i oznajmił, że nadal czyn życiodajny ma zastąpić bezpłodne rozprawy. Lecz mowa nietylko bywa niepłodna, ale nawet czasami niebezpieczna. Ferdynand Barrot własném doświadczeniem przekonał się o tém. Chodziło o prawo dotyczące rozwiązania gwardyi narodowéj w Lyonie. Nowy minister sp. wewn. żądał trzechdniowéj zwłoki aby się mógł przygotować do dyskussyi. Zaprawdę byłby stokroć lepiéj użył tego czasu, żeby się był zajął wypracowaniem projektu do prawa, gdyż mowa po trzech dniach namysłu ułożona, nader miernéj jest wartości. Widzimy w niéj niezręczną parodyą poprzednich głosów pana Dufaure, poniżające naśladownictwo, które osłabia świeżo utworzoną władzę. A jednak upadek Ferdynanda Barrota nietylko przynosi szkodę gabinetowi, ale sięga wyżéj aż do naczelnika władzy wykonawczéj odpowiedzialnego za swoich ajentów i przemawiającego niejako przez ich usta.

„Jeżeli w kwestyi poprzedniéj, dotyczącéj tylko miejscowych stosunków, ministeryum nieumiało odpowiedzieć wymaganiom mównicy, jakiegoż może się spodziewać upokorzenia, kiedy zawiąże dyskussyą nad polityką zewnętrzną i wewnętrzną, kiedy wystąpi do walki z wielkiemi mówcami Zgromadzenia? O, w tym dniu pp. Dufaure i Odilon-Barrot ciężko będą pomszczeni.“

(*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). P. Latrade wyrzuca Izbie bezczynność i zapytuje komisyą budżetu, dla czego dotychczas nieprzygotowała sprawozdania. P. Benoit d'Azy staje w obronie komisyi, oznajmiając iż ta zawiesiła swe prace, dopóki nowy gabinet niewyrzecze zdania w ważnéj kwestyi budżetu. P. Fould minister skarbu, zapewnia Izbę, że ministeryum czynnie się zajmuje rozwiązaniem finansowych trudności i w przyszłym tygodniu zakończy swoje prace.

Z porządku dziennego przyszedł pod rozprawy ministeryalny projekt o publicznem wychowaniu. P. Pascal Duprat odczytał notę rady stanu, która się domaga, ażeby w moc konstytucyi projekt był jéj odesłany pod roztrząśnienie. Beugnot sprawozdawca komisyi dowodził, że przeciwnicy projektu usiłują jedynie zyskać na czasie, że odesłanie onegoż do rady stanu niepowinno mieć miejsca. Tu zapuścił się w pochwały zeszłego ministra oświecenia, lecz opozycya przerwała mu głos okrzykami oburzenia. Mówca zakończył ubolewaniem, iż tak poważna instytucya jaką jest rada stanu, wypowiada niejako wojnę stronnictwu porządku.

P. Lherbette zbijał twierdzenia sprawozdawcy, wykazując, że postępek rady stanu jest zgodny z postępem konstytucyi, że Izba powinna dawać przedewszystkim przykład uszanowania dla zasadniczéj ustawy, ażeby mogła kiedyś w chwili niebespieczeństwa powiedzieć z ręką na sercu, iż pozostała wierną konstytucyi.

P. Frésneau przyznając, że ustawa zasadnicza winna być przedmiotem czci religijnéj, dowodził że rada stanu ma tylko prawo rozstrząsać projekta wypracowane bezpośrednio przez ministrów. Wszakże ten przepis nierozciąga się do projektów które wyszły z łona parlamentu. W dalszym ciągu powstaje mówca na Izbę ustawodawczą, oskarżając ją o namiętne uniesienie. Jenerał Cavaignac powstał w obronie zeszłego Zgromadzenia, a przechodząc do kwestyi, wyjaśnił, że Izba prawodawcza, która nie ma tak rozciągłych atrybucyi, jakie posiadało ustawodawcze Zgromadzenie, nie może stanowić praw organicznych bez zapytania o zdanie rady stanu.

Tu p. Baze wstępuje na mownicę, lecz nagle poczyna się zgiełk, który powstał na galeryi przeznaczonéj dla redaktorów paryskich dzienników. Prezes wśród ogólnego oburzenia lewéj strony i widzów, nakazał wydalić wszystkich redaktorów z galeryi. Długo trwało z tego powodu zamięszanie, a gdy już spokojność przywróconą została, p. Baze jął dowodzić, że ustawodawcze Zgromadzenie może stanowić prawa organiczne nie odwołując się do rady stanu.

P. Parrieu minister oświecenia oznajmił Izbie, iż rozstrzygnięcie kwestyi jest dla rządu zupełnie obojętne, że ministeryum zastósuje się chętnie do ustawy Zgromadzenia. Jeżeli Izba przyzna sobie prawo bezpośredniego rozbierania projektu, ministeryum będzie żądało całomiesięcznéj zwłoki, ażeby się przygotować do dyskusyi. W oczach rządu tylko niektóre części projektu wymagają szybkiego rozstrzygnięcia, inne mniej są naglące. Ministeryum zamierza jedynie przedstawić projekt do prawa o nauczycielach szkół elementarnych, oraz o zniesieniu świadectw naukowych. Nakoniec p. Barthélémy Saint-Hilaire przemawiał za odesłaniem projektu do rady stanu, po czém Izba przystąpiła do głosowania. Za odesłaniem oświadczyło się **307** głosów przeciw **303**. Tak więc projekt tylko większością *4 głosów* odsunięty został, gdyż odesłanie go do rady stanu należy uważać za pewien rodzaj odrzucenia. Dzisiejsze posiedzenie przekonywa, że dawna większość sejmowa rozłamała się na drobne koła, które w kwestyach główniejszych nie mogą dojść do zespolenia. I tak w ważnéj dla Francyi kwestyi wychowania, znaczne grono umiarkowanych konserwatystów zatrwożone wzrastającą potęgą duchowieństwa, połączyło się z lewą stroną, któréj także przybyli w pomoc ultrakatolicy, uważający projekt p. de Falloux za niedostateczny. Mniejszość dorównywająca niemal większości, składała się z legitymistów, umiarkowanych katolików i części stronnictwa, któremu Thiers i Molé przywodzą.

Mówią, że kilku reprezentantów zamierza przedłożyć Izbie projekt, aby w miastach w których ludność **12,000** dusz przenosi, gwardya narodowa była rozwiązana, wojsko zaś aby z **500,000** zostało zmniejszone do **200,000**. — Pod przewodnictwem pp. Bixio i Cavaignac tworzy się nowe koło parlamentarne, które dąży do osłabienia świeżo skojarzonego związku Bonapartystów.

WŁOCHY.

Rzym 27 paź. Stan finansów rzymskich coraz się pogarsza. Minister skarbu Galli ucieka się do gwałtownych środków, lecz nie może zaradzić potrzebom państwa.

Mówią, że książe Odescalchi odebrał od jen. Oudinot list, który wzbudził wielki popłoch między duchowieństwem. Osnowa listu niewiadoma.

Dziś o północy zakończyła się blokada części miasta Ghetto, zamieszkałéj przez Żydów. Władze francuzkie odrzucają wszelką w téj mierze odpowiedzialność i prześladowania których Żydzi padli ofiarą przypisują komissyi rządowéj, lecz ta również umywa ręce i na Francuzów zwala cały ciężar popełnionych nadużyć.

Mówią, że kardynałowie zadowoleni z ostatniéj ustawy francuskiego Zgromadzenia, okazują wielkie względy panu de Corcelles i godzą się z polityką Francyi.

Monitor Toskański zapewnia, że amnestya udzielona przez papieża znacznie rozciągniętą zostanie, a wszyscy polityczni więźniowie będą mogli wydalić się z państwa kościelnego.

Szkoły są ciągle zamknięte, bo kommissya kardynałów nie zamianowała jeszcze nowych profesorów.

Jutro jen. Levaillant złoży dowództwo nad armią papieską, która przejdzie pod rozkazy jenerałów zamianowanych w Gaecie.

Turyn. Donieśliśmy wczoraj o dymissyi jen. Bava ministra wojny. Dziś dowiadujemy się, że ministrowie Galvagno, Demargherita i Mameli również złożyli swoje teki. Powodem ich usunięcia się ma być opór jakiego doznają od kamarylli arystokratyczno-wojskowéj.

— Wiktor Emanuel udzielił wczoraj posłuchanie Łucianowi Murat, któren złożył listy uwierzytelniające go, jako francuskiego ambassadora przy dworze turyńskim. Na tejże audyencyi p. Bois le Comte poprzedni poseł Rzpltéj pożegnał króla. Kilku dniami pierwéj, to jest **23go** października hrabia Rödern ambassador pruski wręczył także królowi uwierzytelniające pismo.

HISZPANIA.

Madryt 1 listop. Don Franciszek z Assyzów zagniewany na królowę, niechce jéj widzieć i oświadcza, iż tylko w wielkich uroczystościach będzie jéj towarzyszył.

GRECYA.

Wedle listów z Aten znajduje się obecnie w Grecyi **2,000** wychodźców. Rząd polecił swoim konsulom, ażeby już nikomu niewydali paszportów.

Urzędowe.

N. 3069. [259]

CESARSKO-KRÓLEWSKI PROKURATOR
PRZY TRYBUNALE
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż p. Stanisław Siermontowski przez c. k. wyższe Władze Rządowe, w dniu 31 lipca b. r. do Nru 1083 Zastępcą Komornika sądowego zamianowany — w dniu dzisiejszym w urzędowanie wprowadzonym został.

Kraków 9 listopada 1849 r.

CUKROWICZ.
(1-3) J. Więckowski.

Inseraty.

Przyjechali do Krakowa dnia 11 listopada: Feliks Jawornicki właśc. dóbr z Hussowa, Jan Chronowski właśc. dóbr z Polski, Alfred Józef hr. Potocki z Łańcuta, Erazm Niedzielski z Kokotowa, hr. Helena z Potockich Ditrichstein z Wiednia.

Odjechali. Mieczysław Darowski do Wiednia, Oreskowicz c. k. kapitan, Bonawentura Suski do Lwowa, hr. Wodzicki do Brzeżan.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 11 listop. Banknoty $99\frac{1}{2}$. Pruski kurant $4\frac{1}{2}\%$ — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe $\frac{1}{3}\%$ Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 101.

Kurs wiedeński z dnia 9 Listopada. Metaliki $93\frac{15}{16}$. — Nowa pożyczka $84\frac{1}{8}$. — Akcye Banku wiedeńsk. 1198. — Akcye Kolei żel. $106\frac{3}{4}$. Dukaty austr. $12\frac{3}{4}$. Srebro $7\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dnia 7 listopad. Dukat holenderski Złr. 4 55. Dukat austryacki 5 1. — Półimperyały ros. 8 38 kr. — Polski kurant 1 14. — Rubel sr. ros. 1 40. — Galicyjskie Listy zastawne 100 25.

Kurs wrocławski z d. 10 Listop. Banknoty austr. $95\frac{7}{12}$. — Polskie papiery $95\frac{5}{6}$ — Listy zastawne Król. Pols. $95\frac{1}{12}$. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 69.

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek Literacki.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
10	2	27" 8'''. 27.	† 8°. 6.	3'''. 27.	zach. słaby	pochmuno			
„	10	„ 7. 93.	† 7. 3.	3. 06.	„ średni	„		† 7°. 2.	† 9°. 0.
11	6	„ 8. 10.	† 6. 8.	3. 43.	„ słaby	„	deszcz		
„	2	„ 8'''. 66.	† 7. 8.	3. 66.	zpn. za. słaby	pochmurno	deszcz		
„	10	„ 9. 08.	† 6. 8.	3. 37.	zachod. „	„		† 0°. 8.	† 7°.8.
12	6	„ 8. 92.	† 6. 2.	3. 20.	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.